GŁOS POMORSKI

Nr. 14 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 150.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1.906.250** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1.921.250** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3.500.000 mkp., do Niemiec 4.500.000 mk. polskich lub ich wartosc walutowa, do Francji 12,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 9 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym na** stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 17-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Generał Szeptycki a Pogotowie Patrjotów Polskich.

Warszawa, 15. 1. (Pat.) W związku z wiadomościami prasowemi, jakoby generał Szeptycki, były minister spraw wojskowych, subsydjował związek Pogotowia Patrjotów Polskich, minister spraw wojsk. otrzymał od gen. Szeptyckiego telegram następującej treści: Oficjalnie oświadczam, iż związkowi „Pogotowia Patrjotów Polskich“ tak ze skarbu państwa, jak i z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mojego urzędowania jako minister spraw wojsk. przed objęciem ministerstwa, ani po jego zdaniu nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem. (—) Szeptycki, generał broni. Lwów, dnia 15-go stycznia 1924 r.

Czesi odcięli nas na konferencji kolejowej od Zachodniej Europy.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15. 1. Zakończona międzynarodowa konferencja kolejowa, wykazała dobitnie wrogie stanowisko delegacji czeskiej przeciwko projektowi połączenia kolejowego Polski z zachodem.

Ani projekt wprowadzenia pociągu Warszawa—Rzym, ani drugi projekt Warszawa—Zurych nie mógł być urzeczywistniony, gdyż Czesi mimo zgody Ausrtji i Szwajcarji nie chcieli przepuścić tych pociągów przez swoje terytorjum. Gdy delegaci polscy i austrjaccy proponowali biegnące już przez terytorjum Czech wagony Kraków—Wiedeń zastąpić wagonami Warszawa—Zurych, to i wówczas Czesi odpowiedzieli odmownie, chociaż nie stanowiło to żadnej różnicy ponad zmianę tablicy na tych wagonach. Również na niczem spełzł projekt wprowadzenia pociągu bezpośredniego między Łotwą i Estonją, a Szwajcarją przez Warszawę.

Tym sposobem konferencja warszawska nie dała żadnych pozytywnych wyników. Charakterystycznem jest, że stanowisko Czechów tak dotknęło delegatów austrjackich, że jeden z nich wyraźnie podczas konferencji zaznaczył, że kwestję tę poruszy w prasie wiedeńskiej.

Zapowiedź energicznej walki z lichwą.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15. 1. Rada Ministrów uchwaliła wniosek min. spraw wewn. w sprawie rozszerzenia art. 2 ustawy z 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej.

W myśl rozszerzonego artykułu przewidziana jest kontrola kosztów produkcji przedmiotów powszechnego użytku, regulowanie obrotów artykułami takimi, jak węgiel, cukier, nafta i jego przetworami, materjałami włókienniczymi i wyrobami z nich, skórami i wyrobami ze skóry oraz przedmiotami powszechnego użytku wyrobionymi z żelaza.

Korzystając z uspokojenia stosunków, rząd premjera Grabskiego, przystępując do załatwienia szeregu ważnych spraw, w pierwszym rzędzie zajmie się przeprowadzeniem rewizji dotychczasowego systemu walki z drożyzną, jednocześnie p. Grabski zajmie się obsadzeniem teki ministerstwa pracy podsekretarjatu stanu w min. spraw zagr. przemysłu i handlu, oraz nominacją kilku wojewodów.

W przededniu powszechnego strajku generalnegn w Nadrenji i Westfalji.

Kolonja, 15. 1. (Pat.) „Kölnische Ztg.“ donosi z Düsseldorfu, że 13 bm. odbył się tam kongres komunistów i syndykalistycznych rad załogowych oraz bezrobotnych. Uchwalono powszechny strejk generalny. W Nadrenji i Westfalji dnia 14 bm. zaprzestano pracy w wielu przedsiębiorstwach. W Dortmundzie wiele związków zawodowych oczekuje na decyzję związków berlińskich. Na kopalni Kaiserstuhl wybuchł strejk w ostrej formie. W przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego w Nl-berfeldzie robotnicy zaprzestali pracy.

Staranja rządu o zażegnanie kryzysu w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 15. 1. (PAT.) W sprawie grożącego kryzysu w przemyśle włókienniczym łódzkim dnia 15 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. pod przewodnictwem ministra pracy p. Darowskiego, odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych wszystkich ugrupowań. P. min. Darowski zapewnił zebranych, że rząd ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby trudne warunki, które się wytworzyły przezwyciężyć i apelował do zebranych przedstawicieli związków o utrzymanie kontaktu z rządem przy wspólnej dążności do pomyślnego rozwiązania zadania.

Posiedzenie komisji rzeczoznawców dla odszkodowań.

Paryż, 15, 1. (Pat.) „New-York Herald“ donosi, że na pierwszem posiedzeniu komisji rzeczoznawców postanowiono utworzyć dwie podkomisje. Pierwsza pod przewodnictwem Yonga zajmie się sprawą stabilizacji waluty niemieckiej, druga pod przewodnictwem gen. Daeesa kwestją wyrównania budżetu Niemiec. Komisja przypuszcza, że pracy swojej będzie mogła dokonać w kwietniu. —

Paryż, 15. 1. (Pat.) Cała prasa aprobuje bez zastrzeżeń sł[illegible] wyrzeczone na posiedzeniu pierwszego komitetu przez gen. Davesa, rzeczoznawcy amerykańskiego w komisji odszkodowań. „Petit Parisien“ pisze z tego powodu: Mowa ta pełna zdrowego rozsądku dowodzi, że apel, skierowany przez Barthou, został usłyszany. Można mieć całkowite zaufanie — oświadcza „Petit Parisien“ — iż gen. Daves nie pozwoli, aby istotne cele narad zagubiły sie w dyskusjach politycnzych lub w sprzeczkach natury prawnej. Gen. Daves będzie się trzymał faktów dla zbadania opinji w sprawie stabilizacji waluty niemieckiej i później w sprawie ustalenia równowagi budżetowej w Niemczech, komisja zaś odszkodowań będzie mogła wyciągnąć z rezultatów tych badań dowolne wnioski.

„Gaulois“ zaznacza, iż gen. Daves wezwie sojuszników do solidarnego działania w celu zwalczenia obecnego niebezpieczeństwa tak, jak to uczynił podczas wojny dla obrony przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu. Wreszcie — pisze dziennik — gen. Daves przeciwstawi się tym tendencjom, których istota polega na żałowaniu tego, iż sprawy nie wyglądają tak, jak powinny wyglądać, zamiast brania pod uwagę istotnej rzeczywistości. Ma się wrażenie — kończy „Gaulois“ — iż pod wpływem gen. Davesa uczynione będą poważne wysiłki dla wyprowadzenia Europy z tej sytuacji, w jakiej się ona znalazła.

Zasadnicze warunki umowy włosko-jugosłowiańskiej.

Białogród, 15. 1. (Pat.) Umowa włosko-jugosłowiańska, o której zawarciu zawiadomił na ostatniem posiedzeniu konferencji białogródzkiej min. Ninczicz opiera się na następujących podstawach: 1) Włochy obowiązują się wykonać wszystkie postanowienia traktatu w Rapallo i respektować pisemne umowy, zawarte przez b. min. spraw zagr. Sforzę; 2) Królestwo S. H. S. przyznaje Włochom zupełną swobodę organizacji Rjeki; 3) Jugosławja otrzymuje na lat 50 prawo w wolnym porcie Rjece; 4) Włochy i Jugosławja zawrą konwencję handlową; 5) obydwa kraje są zasadniczo skłonne zawrzeć traktat polityczny, gwarantujący ich obecny terytorjalny stan posiadania.

Projekt sojuszu włosko-jugosłowiańskiego.

Rzym, 15. 1. (Pat.) Rozesłane z Białogrodu wiadomości o projekcie sojuszu włosko-jugosłowiańskiego traktowane są w Rzymie jako przesadzone i nieścisłe. Toczące się pomyślnie rokowania w sprawie Rjeki uważane są tylko jako wstępne do ugody t. zw. paktu dobrego sąsiedztwa. Umowa w sprawie Rjeki nie jest jeszcze podpisana. Zasadnicze punkty już ustalono i uzgodniono. Tutejsze koła polityczne zachowują w tej sprawie wielką rezerwę, nie przecząc jednak, że zasadnicze rokowania są na lepszej drodze. Do uregulowania pozostały jeszcze sprawy zarządu portem, systemizacji handlu Rjeki i inne kwestje administracyjne.

Groźba strejku generalnego w Anglji.

Londyn, 15. 1. (PAT.) W związku z groźbą strajku maszynistów i palaczy kolejowych w Anglji zwołane zostało posiedzenie rady naczelnej kongresu związków zawodowych. Spodziewane jest, że rada naczelna będzie usiłowała doprowadzić do porozumienia bez uciekania się do strajku. Groźba strajku mimo wszystko jest ciągle jeszcze poważna i stwarza zarówno dla obecnego rządu, jak i dla ewentualnego rządu Mac Donalda sytuację bardzo trudną.

Giełda pieniężna

z dnia 16 stycznia

Złoty polski	1.550 000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	9.850.000
Franki francuskie	436 000
Franki belgijskie	495.000
Franki szwajcarskie	1.7[illegible]0 000
Funt szterling ang.	41.600 000
Liry włoskie	43[illegible].000
Guldeny holenderskie	3.650.000
Korony szweckie	2 580.000
Korony duńskie	1.7[illegible]5.000
Korony norweskie	1.395.000
Korony czeskie	283.000

Kilka słów n naszej kolonizacji na Pomorzu.

Grudziadz, 16 stycznia.

Doniosłość kwestji osadniczej i kolonizacyjnej zbyt jest ważna i znana, ażeby państwo nie poświęcało jej swej intensywnej uwagi. Niemcy nie szczędzili kosztów i trudów i powierzyli akcję kolonizacyjną ludziom o szerokiej wiedzy i fachowości, zdając sobie sprawę dokładnie z tego, że z świadomą, celową kolonizacją krok w krok idzie germanizacja, zdobywanie ziemi przez panującą narodowość.

Świadoma celowa kolonizacja ma olbrzymie zadanie polityczne. Wzmacnia narodowość, zapewnia granice państwa, tworzy na rubieżach element państwowo pewny. Każdy dyletantyzm w sferze kolonizacyjnej, każde eksperymentowanie z reformą agrarną mści się prędzej czy później i odbija się na produkcji, a co gorsze — budzi ferment niezadowolenia.

Śledząc poczynania nasze kolonizacyjne i parcelacyjne na Pomorzu, doprawdy powiedzieć nie możemy, że ultima ratio tychże była dotąd planowość i celowość. Ciągła zmiana na kierujących stanowiskach, brak sił fachowych, zbyt wielka ilość urzędników w jednym, zbyt mała w drugim dziale, ujawniają brak systemu, któryby dawał rękojmię stałości, celowości i dążenia świadomego do pewnego celu.

Bilans obecny kolonizacji naszej na Pomorzu jest ten, że tysiące osadników bez prawnych siedzi tytułów na swych osadach, że przewłaszczenia nie są uregulowane, że sporządzone w wielkiej części przez laików kontrakty są dziś prawnie nieważne (Czersk, Działdów, Lubawa), że stan podobny rzeczy trwał przez kilka lat i że dziś w okresie waloryzacji i kryzysu gospodarczego i szalenie wzrastających cen uregulowania wątpliwych lub nie opierających się na prawie tytułów posiadania, wielkie spowoduje rozgoryczenie i niezadowolenie wśród interesowanych.

Za głowę się chwytamy, że w Urzędzie Ziemskim w Poznaniu 3 prawie lata spoczywać mogły akta interesowanych osadników, że nie przystąpiono do załatwienia tychże, że nie przekazano tych pism zaraz po ustaleniu Okręgu Ziemskiego do Grudziądza i że dziś Poznań, pozbywający się tych zaległych i niemiłych reskryptów, stawia Okręgowy Urz. Ziemski przed zadaniem, z którego w najlepszym razie wywiązać się będzie mógł za kilka miesięcy, gdy nie za lata.

Czyż takie załatwienie sprawy, najważniejszej dla państwa, w której interesowane jest całe społeczeństwo, nie rzuca jaskrawego światła na nasze metody kolonizacyjne.

Faktem jest, że osadnicy, mianowicie z Ameryki, nie mogąc się doczekać i doprosić przewłaszczeń, a nie chcąc się narażać na dalszą stratę materjalną, nabyte od Niemców osady, a stanowiące własność państwa polskiego, od siebie puścili w dzierżawę, tworząc tem samem stan rzeczy, który nie miłe sprowadzi komplikacje dla obecnych arendarzy. Gdzież była tu kontrola, gdzież dozór? Przecież prawie w każdym powiecie rezyduje jakiś komisarz ziemski. Przecież Okręgowy Urząd Ziemski jako centrala pracuje z komisarzami, którzy znać mu-

szą stan rzeczy w swych rejonach, którzy przeprowadzać mają kontrolę, ażeby gospodarka osadnika nie przeciążała osad i którzy dbać mają o to, ażeby ciągła kontrola racjonalnej gospodarki uchroniła od strat tak osadnika, jak państwo. Tak, a nie inaczej my rozumiemy, a z nami szeroki ogół część zadań kolonizacji...

Urząd Ziemski w Grudziądzu rozparcelował w ubiegłym roku 200 objektów z razem 6000 hektarami ziemi i utworzył 11 ośrodków. O tej parcelacji i o tych ośrodkach różni różnie mówią. Donoszą nam, że parcelacja wśród „chłopów", t. j. ludzi, będących dotąd na folwarkach, a partycyzujących według pewnego klucza z konl. sprzętów i dotychczasowych domostw, ten miała w tym roku wynik, że częściowo na zimę nie uprawiono roli, nie zasiano jej i że chłopi uszczęśliwieni rolą tęsknią za dawniejszym porządkiem rzeczy „pod panem." Nie potrzeba być fachowcem, by na palcach wyliczyć, że utworzenie jednej osady z zabudowaniami i domem mieszkalnym kosztuje dziś miljardy i wstrzymujemy się od uwag, czy parcelacja podobna stawia osadnika przed zadanie by sobie radził, jak mu Bóg pomoże.

Parcelacja, nie rozporządzająca funduszami na budowlę domostw jest parcelacją na papierze i w efekcie kończy się dewastacją i tworzeniem wielkich ośrodków dla ludzi, którzy mają na nie pieniądze. Znamy osady na Pomorzu, wobec których Amerykanin-Polak woli być kolonistą w „Wild-West", jak w naszej dzielnicy.

Cóż zyska np. na Pomorzu chłop-osadnik, który „pod panem" do folwarcznej należał gminy, miał zapewnione prawne z tego tytułu, a dziś należy nie do gminy, nie do folwarku i doczekać się nie może uregulowania tego stanu rzeczy. Renty, inwalidzkie, wsparcia dla ubogich, pozostają w tych osadach w zawieszeniu; wdowy, sieroty, starce, których gmina utrzymać musi, a którzy do żadnej nie należą gminy, biegają więc od Annasza do Kajfasza, a nikt się nimi nie zajmuje, bo nikt niema do tego obowiązku. —

W powyższem poruszyliśmy w ogólnych zarysach niejedne bolączki i zastrzegamy sobie powrócić szczegółowo do tej arcyważnej dla Pomorza sprawy. Wiemy, że nowy prezes objął urzędowanie w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu i że z energją zabiera się do pracy. Wiemy, że kilka skrzyń aktów przyszło do Grudziądza i że nowy powstał kłopot, że z powodu braku ubikacji Urząd Ziemski rozważa jak i kiedy zabrać się do uporządkowania zaległości poznańskich.

Naszem zdaniem decydować w sprawach osadniczych nie może brak ubikacji, lecz interes osadników. Rozpacz, trwoga wśród nich wielka. Tem większa, że wielka część z nich z wolą i naradą starostów nabyła za krwawy grosz lub w zamianę kolonje, których tytuły prawne podlegają dziś dyskusji. Okręgowy Urząd Ziemski, który zna stan rzeczy, winien w interesie ustalenia stanu posiadania polskiego na Pomorzu od siebie spowodować odnośne instancje sejmowe, by drogą ustawodawstwa, podobnie jak w sprawach czerskich, dały wytyczne, nie krzywdzące osadników Polaków. Ostatecznie zgodzą się oni na warunki spłat, rent i ciężarów, byle raz wreszcie je znali, byle raz wreszcie wiedzieli, jakiego są one rodzaju.

Przed dalszą kolonizacją i parcelacją w pierwszem miejscu iść musi uregulowanie przewlaszczeń. Jest to dziś kwestja paląca. Ona przyczyni się do uspokojenia ludności i utrwalenia naszego stanu posiadania oraz zachęci zniechęconych do poparcia prac Urzędu Ziemskiego i — kolonizacji.

D.

Ustawa o naprawie skarbu i reformie walutowej.

Referat posła M. Kwiatkowskiego na piątkowym posiedzeniu Sejmu przy ustawie o naprawie skarbu i reformie waluty.

III.

To byłyby najważniejsze zmiany w tych 13 punktach, które obejmuje art. 1 ustawy.

W art. 2 ustawy, zgodnie z par. 44 Konstytucji oddaje się wydawanie rozporządzeń na mocy tej ustawy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady Ministrów, a równocześnie zgodnie z praktyką ustawodawczą daje się prawo znoszenia mocy obowiązującej przepisów w ustawach, dotychczas sprzecznych z nowemi rozporządzeniami, wydanymi na mocy niniejszej ustawy.

Jedną bardzo ważną zmianę, ale także w zgodzie z Rządem, wprowadziła Komisja Skarbowa, mianowicie, że wykonanie ustawy tej przeprowadzone ma być nie w przeciągu 12 miesięcy, tylko w przeciągu 6 miesięcy, do 30 czerwca 1924 r.

Mówca roztrząsał następnie wnioski mniejszości, przyczem o wniosku dr. Hausera, by w punkcie 10, który dotyczy przerachowania na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych skreślić wyrazy „i prywatno-prawnych", powiedział, co następuje:

Komisja Skarbowa zagadnienie to bardzo obszernie roztrząsała i w większości swojej doszła do wniosku, że, jakkolwiek można mieć przy każdym projekcie rozwiązania tego zagadnienia wątpliwości, to jednak najmniejsze wątpliwości w danem położeniu będzie budziło, jeżeli Rząd otrzyma możność załatwienia tego zagadnienia, (Głos na lewicy: Ale czy to potrzebne w sprawie sanacji Skarbu?) a jest potrzebne w interesie szerokich warstw i szerokie warstwy rozwiązania pomyślnego się domagają. Jeżeli w Komisji Skarbowej co do tego punktu wypowiadano jakie życzenia, na które Rząd się zgodził, to mianowicie, żeby to przerachowanie odbyło się z uwzględnieniem słusznych żądań natury społecznej.

Należy uwzględnić interes najszerszych warstw, które największy ciężar ponosiły przy podatku inflacyjnym. Trudności, które przyjdą, winny spaść na barki tych, którzy obok Rządu mieli korzyści z poboru podatku inflacyjnego.

To życzenie na Komisji wyrażono i z tego punktu widzenia Komisja zgodziła się, aby ten punkt brzmiał tak, jak go Wysokiemu Sejmowi przedłożono.

To byłaby główna treść ustawy.

Wysoki Sejmie! Jeżeli w imieniu Komisji Skarbowej wnoszę o uchwalenie ustawy w formie takiej, jaką miałem zaszczyt referować, to niech mi wolno będzie jeszcze stwierdzić, że uchwalenie tej ustawy będzie postawieniem ostatniego filaru pod gmach naprawy Skarbu w tym zakresie, jaki należy do Sejmu. Pragnę stwierdzić, że mimo różnic i tarć partyjnych w tej Izbie i w Komisji Skarbowej praca nad sanacją Skarbu przez uchwalenie podatków i dostosowanie ich do chwili obecnej nietylko szła bez przerwy od zebrania się Sejmu obecnego przed rokiem, ale ustawy najcięższe szły dalej w obciążenia ludności, jak tego się Rząd domagał. Pozwolę sobie tylko wskazać na podatek dochodowy, podatek gruntowy, podatek majątkowy, podatek obrotowy — 4 niesłychanie ważne podatki, które wymagały prac komisyjnych bardzo obszernych, szczególnie przy podatku majątkowym; tygodniami po 3 posiedzenia dziennie aż do późnej nocy odbywano, aby tylko na czas podatek ten dać w ręce Rządowi. Również obecna ustawa, szczególnie w dziedzinie podatkowej, daje Rządowi większe możliwości od tych, jakich sam Rząd się domagał.

Obrady i uchwały Komisji Skarbowej cechowały nietylko głęboka troska o naprawę Skarbu i położenie kraju, ale także chęć stworzenia takiej psychiki zbiorowej, która dla naprawy Skarbu jest ze wszech miar pożądana i która ułatwi Rządowi wykonanie jego zamierzeń.

Nie wątpię, że i Wysoki Sejm stanie na takiem samem stanowisku i złoży do wielu innych dowodów i ten nowy dowód, że niema ofiar, do których nie byłby zdolny dla kraju.

że niema ofiar, do których nie byłby zdolny dla kraju.

Kończę życzeniem, aby nietylko nasze uchwały, ale także i sposób ich przeprowadzenia przez Rząd okazały się dla Państwa i kraju szczęśliwe i zbawienne.

Czy Mussolini rozwiąże parlament?

Grudziądz, 16 stycznia.

Kwestja przyszłych wyborów jest dziś we Włoszech najważniejszym tematem kombinacji i rozważań politycznych.

Na łamach prasy włoskiej stale pojawiają się artykuły, streszczające się w zapytaniu: Czy wybory wogóle się odbędą czy istotnie Mussolini rozwiąże obecny parlament czy też wznowi przerwaną sesję.

Decyzje Mussoliniego zapadające nagle — posiadają ciężar gatunkowy dekretów. Nie znając drogi rozumowania, nie widząc w pierwszej chwili celu, do którego dyktator Włoch zmierza — opinja nieraz gubi się w przewidywaniach i przyjmuje decyzję z ulgą, jak pożądane rozstrzygnięcie, uwalniające od niewiadomego.

Wszystko jednakże przemawia za tem, iż Mussolini zadecyduje nowe wybory jeszcze w styczniu bież. roku. Wobec tego wielce charakterystyczne są przewidywania i horoskopy wyborcze.

W ostatnich czasach trzy nazwiska znajdują się w ustach wszystkich, jako symbole ustosunkowania się do rządu głównych grup politycznych podczas wyborów. Nazwiska te brzmią: Giolitti, Bonomi, Don Sturzo.

Giolitti posiadający nadal poważne wpływy w społeczeństwie, otoczony nimbem długoletniego administratora Włoch przedwojennych, jest jeszcze dziś wyrazicielem kół liberalnych. Od chwili objęcia władzy przez Mussoliniego koła owe w głosowaniach i w prasie dały rządowi pełne poparcie. W całej tej akcji można było mieć wrażenie, iż Giolitti — przez uznanie nowego rządu — chce wycofać swą osobę z walk politycznych, i że z determinacją zrezygnowawszy z pokusy sięgania ponownie po godność szefa rządu, chce zachować swój autorytet bezinteresownego „doradcy korony", a przez poparcie rządu Mussoliniego stwierdza swą bezstronność i życzliwość dla wysiłku odrodzenia Włoch. Dzisiaj Giolitti konsekwentnie oświadcza, iż niema mowy, aby liberali z pod jego znaku weszli do jakiejkolwiek konsolidacji opozycyjnej. Chce on jednak wystąpić z własną listą, która, jako należąca do list mniejszości, będzie starała się walczyć z listami zdecydowanie opozycyjnemi.

Według nowej ordynacji lista, która otrzyma większość głosów — zagarnie dwie trzecie miejsc poselskich, wszystkie zaś listy mniejszościowe podzielą między siebie proporcjonalnie pozostałą jedną trzecią część miejsc w parlamencie.

Giolitti postanowił przeprowadzić wcale niezłą kombinację wyborczą. Rozumuje on tak: Gdyby do walki stanęły trzy listy: jedna zblokowana, ogólnonarodowa, popierana przez organizacje faszystowskie, oraz dwie opozycyjne: popularów i socjalistów, to przy przewidywaniu, iż pierwsza uzyska większość, a więc dwie trzecie miejsc, pozostałym dwom przypadłoby po proporcjonalnej repartycji 179 miejsc, stanowiących jedną trzecią. Według rozumowania Giolittiego byłoby to przyznanie najgwałtowniejszej opozycji liczby miejsc, które zyskałyby głównie kosztem liberałów wszelkich odcieni. Z tego powodu — nie stając jako lista opozycyjna, lecz jako samodzielna lista zaprzyjaźniona — lista liberałów Giolittiego ma się pokusić o uznanie z owej liczby 179 miejsc pewnej liczby mandatów dla liberałów, popierających rząd. Tą drogą Giolitti pragnie osłabić opozycję, a jednocześnie dać liberałom możność pewnej odrębności w akcji wyborczej.

Zgoła odmienne stanowisko zajmuje ekspremjer Bonomi, zawołany reformista, w typie francuskich radicaux-socialistes.

Bonmi chce stanąć do walki wyborczej, jako wódz radykalizmu burżuazyjnego i świeckiej demokracji. Głosy niezadowolonych, głosy przeciwników przeprowadzonej reformy wyborczej, głosy przeciwników polityki tolerancyjnej wobec Watykanu padną niewątpliwie na przyszłą listę Bonomiego. Pragnął on objąć we wspólnej organizacji i Giolittiego — ten jednak odmówił.

Trzecim wreszcie opozycjonistą jest Don Sturzo, rozporządzający zwartą organizacją partyjną, Popolari, prasę i przywódców, umiejących rezolucje kolektywnych ciał stronnictwa formułować, przeprowadzać i wykonywać. Zwężając swe hasła wyborcze tylko do społeczności katolickich wyborców, nie odwołując się do miana stronnictwa ogólnonarodowego, popolari działać będzie na terenie dla siebie wygodnym, na „zgóry przygotowanych pozycjach". Tem się zapewne tłumaczy ich pełna zaufania w siebie rezolucja:

„Żadnych sojuszy na lewo, żadnych aljansów na prawo".

Reasumując te sytuację, widzimy, że socjaliści grożą możliwością bojkotu. Liberali centrowi Giolittiego skłonni są do wystawienia własnych list z wyraźnem podkreśleniem, iż są to listy filorządowe. Demokraci i radykałowie pragną się zorganizować w blok opozycyjny pod wodzą Bonomiego. Popolari zaś odrzucają koncepcje sojuszów.

Kryzys w przemyśle łódzkim.

W Łodzi, w tym polskim Manchesterze, źle się dziać zaczyna; kryzys, jaki od dłuższego czasu daje się odczuwać, przybiera coraz ostrzejsze kształty i staje się palącą kwestją bezrobocia.

Obecnie w okręgu przemysłowym łódzkim pracują normalnie tylko dwie fabryki, a mianowicie fabryka Geyera i niciarnia w Widzewie.

Takie kolosy łódzkie jak Tow. Scheiblera i Grohmana i S-ka i Poznański zapowiedziały redukcje pracy do trzech, dwóch dni w tygodniu.

Czemu głównie przypisać te złe konjunktury?

Przemysł łódzki, twierdzą przemysłowcy jest zawiklał na nasze rynki krajowe przy słabem opanowaniu rynków zagranicznych.

Czy przewiduje się zwiększenie popytu na rynkach krajowych w związku z ustabilizowaniem się monety polskiej?

— Przeciwnie, stabilizacja jednostki monetarnej narazie odbije się ujemnie na przemyśle, a tem samem na wzroście cen, i nie wzmoże popytu na rynkach wewnętrznych.

Przemysłowcy zdają sobie dokładnie sprawę, że towary są za drogie, z drugiej jednak strony kalkulacji zmienić nie mogą wskutek ciągłego wahania się dolara, którym muszą pokrywać zakup surowca.

— A rynki zagraniczne?

— Bez pomocy rządu, bez specjalnej opieki nad eksportem nie możemy marzyć o zapełnieniu rynków zagranicznych swojemi towarami i zapewnieniu im odpowiedniego miejsca, towary nasze dzisiaj są już drogie i z trudnością konkurują z zagranicznemi, po utorowaniu drogi eksportowej i przy należytej opiece Rządu możemy mówić o przyszłości pomyślnej naszego handlu zagranicznego.

Do zadań rządu będzie również należało dać fabrykom łódzkim zamówienia na materjały mundurowe i bieliznę dla wojska, straży pogranicznej itd.; te zamówienia na sukno jakie już zostały zrobione w minimalnej ilości podtrzymały prace w fabrykach sukienniczych.

Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest wyrobienie aparatu eksportowego na wzór Wiednia, izby handlowe, które w ostatnich czasach coraz częściej powstają winny inicjatywę ująć w swoje ręce i wspólnie z rządem dążyć do zapewnienia naszym towarom na rynkach zagranicznych odpowiedniego miejsca.

Dementi Rządu Polskiego.

Warszawa, 15. 1. (Pat.) W dzienniku wiedeńskim „Neue Freie Presse" z dnia 11 stycznia 1924 r. była ogłoszona następująca depesza, pochodząca od korespondenta tegoż dziennika w Belgradzie: Belgrad, 10. 1. Rząd polski wysłał swego czasu na ostatnią Konferencję Małej Ententy w Sinaia specjalnego delegata w charakterze obserwatora, na obecną natomiast konferencję w Belgradzie Polska nie wysłała żadnego delegata. Również poseł polski w Belgradzie Okowski (?) nie będzie brał udziału w posiedzeniach małej Ententy. Poseł Okowski w rozmowie z przedstawicielami prasy oznajmił wstrzymanie się Polski od udziału w konferencji i objaśnił to faktem, że Polska nie może zająć zdecydowanego stanowiska względem małej ententy, aż do chwili wyjaśnienia stanowiska, które mała ententa zamierza zająć wobec rządu sowieckiego. Co się tyczy Rosji sowieckiej, to w stosunku do niej Polska ma pewne specjalne interesy. Oprócz tego Polska nie jest skłonna poddać się pod kierownictwo polityczne dra Benesza, gdyż będąc państwem 30-miljonowem, ma pretensje do tego, aby w polityce Europy wschodniej mieć pierwsze słowo. Polska Ajencja Telegr. upoważniona jest do stwierdzenia, że wywiad ten jest całkowicie zmyślony, co zresztą na pierwszy rzut oka jest widoczne.

Liga Narodów mianuje Normana Davisa przewodniczącym dla zbadania spraw Kłajpedy.

Genewa, 15. 1. (Pat.) Prezydent Rady Ligi Narodów mianował przewodniczącym komisji dla zbadania spraw Kłajpedy amerykańskiego finansistę Normana Davisa. Zadaniem komisji jest doprowadzić do porozumienia pomiędzy Konferencją Ambasadorów arządem litewskim w sprawach spornych, a mianowicie w sprawie komunikacji, organizacji port oraz statutu dla Kłajpedy.

Kryzys sowiecki.

Bolszewicy tracą głowę. Przesilenie, jakie przebywa państwo czerwono-żydowskie, jest wymownym wykładnikiem tego stanu wewnętrznego zamętu.

Kryzys rządowy przypada w jaknajbardziej dla bolszewików niepomyślnym okresie, bo w chwili, gdy niektóre państwa Europy zachodniej przygotowują się do uznania rządu sowieckiego de jure.

Nie wiem, czy rozstrój i niezgoda w łonie partji komunistycznej utrwali w umysłach polityków zachodnich przekonanie o konieczności uznania rządu sowietów, czy raczej nie wywoła refleksji, że twór ten sztuczny i w krwi skąpany jest tylko przejściowym okropnym dziwolągiem politycznym.

Na łamach prasy sowieckiej odzywają się głosy przywódców bolszewickich, które malują w barwach ponurych niebezpieczeństwo dla egzystencji tego spaczonego i poronionego tworu socjalistycznego w głowach dzisiejszych krwawych carów.

Tak np. Kamieniew pisze w „Prawdzie" (z dnia 13 grudnia): „W miesiącach lipcu i sierpniu przeżywaliśmy okres wyjątkowo niepokojący, był to kres bezrobocia w Charkowie i w Sormowo, gdzie lokalne organizacje partii nie były zdolne przewidzieć tej głębokiej fali niezadowolenia robotników".

Stalin w swoim raporcie, złożonym ostatnio Komitetowi centralnemu, uzasadnia konieczność zmiany polityki partji następującemi przyczynami:

„Chodzi tu naprzód o presję zewnętrzną w postaci strajków, rozruchów i rozjątrzenia ogólnego, które ujawniło się na jesieni i rozlało się na wielkich przestrzeniach kraju. Nastepnie mamy także presję wewnętrzną w postaci wielu organizacyj tajnych w łonie samej partji, które usiłują ją rozstroić".

Zinowjew tak mówi o sile liczebnej partji:

„Wszyscyśmy sądzili, że ilość członków partji wynosi 600 tysięcy. Tak było dwa lata temu, ostatni wszakże spis wykazał, że wdniu 1 września liczba członków partji nie wynosiła więcej jak 351 tysięcy, włączając w to komunistów czerwonej armji".

Stalin i Kamieniew podkreślają zupełne odosobnienie komunistów na wsi.

Mając to wszystko na względzie, Komitet centralny partji uchwalił w grudniu nstępującą rezolucję:

„wziąwszy pod uwagę godne pożałowania wypadki ostatnich miesięcy, zarówno w życiu robotników wogóle, jak i w łonie samej partji, narzuca się konieczność poważnej zmiany polityki stronnictwa, a to w sensie demokracji robotniczej. Ma ona oznaczać wolność dyskusji dla każdego członka partji i wybieralność wszelkich jej funkcjonarjuszy oraz przedstawicieli. Nie uznaje ona wszakże i nie będzie tolerować organizacyj fakcyjnych".

Uchwała powyższa wywarła wielkie wrażenie i wywołała gorącą dyskusję, której przebieg wykazał istnienie licznych i silnych frakcyj w łonie stronnictwa. Najznamienniejszym wszakże jest zatarg, jaki powstał pomiędzy Trockim i dyktatorami „Biura politycznego Komitetu centralnego", do którego należą: Zinowjew, Kamieniew, Stalin i Dzierżyński.

Zatarg ten zaogniony w ostatnich czasach nie wiadomo, jaki jeszcze weźmie obrót, to tylko pewna, że każe on czynnikom decydującym w polityce światowej zastanowić się poważnie nad tem, czem są Sowiety i czy nie należy ostrożne i krytyczne zająć stanowisko wobec tych, którzy władzę swą ugruntowali na gwałcie, i mordzie.

Elektryczność w stosowaniu domowem.

Pouczające uwagi dla odbiorców prądu elektrycznego.

Grudziądz, 16 stycznia.

Ponieważ odbiorcy prądu elektrycznego często zwracają się do Elektrowni Miejskiej z zapytaniem co to jest jedna kilowatgodzina, przeto Elektrownia nadsyła nam następujące ciekawe uwagi w tej kwestji:

„Cóż to jest jedna kilowatgodzina?

Jest to jednostka energji elektrycznej, za którą konsument płaci, równająca się 1000 watogodzin; watogodzina zaś jest iloczynem, powstałym z pomnożenia jednego wolta przez 1 amper i 1 godzinę, przyczem wolt jest jednostką napięcia elektrycznego, amper — jednostką natężenia prądu, godzina jednostką czasu.

Gdybyśmy przy napięciu tutejszem 220 voltów pobrali równomiernie natężenie prądu równe 5 amperów w przeciągu jednej godziny, to zużyta energja elektryczna równałaby się iloczynowi

$$220 \times 5 \times 1 = 1100 \text{ watogodzin} = 1{,}1 \text{ kilowatogodzin.}$$

Dla lepszego zobrazowania pojecia o kilowatogodzinie i korzyści z niej dla konsumenta, musimy uwzględnić, że jedna kilowatogodzina wystarczy na palenie się:
jednej żarówki 16 świecowej na około 62,5 godziny, żarówki 25 świecowej — 40 godzin, 32-świecowej — 31,25 godz., 50 świecowej — 20 godz.

Co zaś się tyczy motoru elektrycznego, to sprawa przedstawia się w ten sposób:

Silnik elektryczny na jednego konia mechanicznego mocy efektywnej zużywa około 800 watów prądu elektrycznego to jest konsument może na jedną kilowatogodzine pędzić: silnik o mocy 1 K. M., około 1,25 godzin silnik o mocy 2 K. M. około 0.625 godz., silnik o mocy 3 K. M. około 0,417 godz. itd.

Aby się dowiedzieć ile konsumenta kosztuje palenie jednej żarówki 50 świecowej przez godzinę przy ubiegłej cenie mk. 240 000 za 1 Kwg. należy się posługiwać regułą trzech.

1000 watogodzin kosztuje mk. 240.000.
50 . . . X

$$\frac{X - 240.000 \text{ mk.} - 50}{1.000} \quad 12.000 \text{ mk.}$$

t. j. palenie jednej 50-cio świecowej żarówki przez godzinę kosztuje 12 000 mk.

W ten sposób dowiemy się, że palenie żarówek 16 świecowej przez godzinę kosztuje około mk. 3.840, 25 świec. — 6 000 mk., 32 świec. — 7 680 mk., 75 świec. — 18 000 mk., 100 świecowej — 24 000 mk. itd.

W powyższych obliczeniach przyjęto że żarówki na 1 świecę zużywają 1 watt. Przy tem należy zauważyć, że oświetlenie naftowe kosztuje teraz bez porównania drożej, niż elektryczne. Lampa naftowa o sile światła 22 6 świec zużywa 0,5 godz. litr. nafty. Przy cenie mk. 240 000 koszt na godzinę wyniesie około 22.900 mk. Lampa elektryczna takiej siły światła zużywa 25 watów, co przy cenie 240 000 za kwg. wynosi za godzinę 6 000 mk. Kosztuje więc oświetlenie elektryczne taniej od naftowego. Porównanie takie ma tu rację bytu z tego względu, że dla otrzymania jednakowego oświetlenia potrzebna jest prawie jednakowa siła światła, ponieważ lampy naftowe tak dobrze jak i elektryczne dają sie przenosić i mogą być umocowane w dowolnem miejscu.

W dalszym ciągu należy mieć na uwadze, że lampy naftowe wymagają dużo zachodu. Rezerwoar ma objętość 0,4 litra. Zużywając więc 100 litrów rocznie, trzeba lampe napełnić 250 razy, przyczem musi być ona dobrze oczyszczona. Pozatem wymiana szkieł i knotów stanowi również niemały wydatek, gdy przy elektryczności żarówki są tak trwałe że jednej starczy conajmniej na 1000 godzin.

(Powyższe obliczenia dyrekcji Elektrowni Miejskiej dokonane zostały w czasie, kiedy 1 K. W. G. kosztowała jeszcze 240 000 mk., a podobną cenę kosztował 1 litr nafty. Dziś już i światło elektryczne i nafta poszły znacznie w górę, ale stosunek pozostaje ten sam. — Red.)

Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad ujednostajnieniem naszego ustawodastwa.

Na konferencji prasowej w Warszawie generalny sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej udzielił szeregu informacji o postępach pracy w dziedzinie ustalenia i ujednostajnienia naszego ustawodawstwa.

Sekretarz generalny wyjaśnił, że prace komisji obecnie idą w szybszem tempie, materjały przygotowawcze już są prawie zebrane, na plenarnych zebraniach zasadnicze kwestje zostały już omówione i prace teraz koncentrują się w podkomisjach i sekcjach.

Do Sejmu złożono projekty prawa międzydzielnicowego i międzynarodowego i sądów dla nieletnich; za uchwaloną w Sejmie ustawę patentową komisja odpowiedzialności nie bierze, gdy tylko opracowała pierworys, który przez rząd i Sejm został znacznie zmodyfikowany. Uchwalone przez komisję projekty ustaw o prawie autorskiem i wekslowem będą przedstawione ministrowi sprawiedliwości dla wniesienia do Sejmu.

Projekty procedury karnej i cywilnej zapewne będą uchwalone do 1927 r. Projekt ustawy czekowej ma być przedstawiony dla uchwały na sesji komisji w kwietniu. Opracowanie kodeksu handlowego jest na ukończeniu.

Część ogólna prawa karnego jest już gotowa i stanowi przedmiot międzynarodowych rozważań. Część szczególna prawdopodobnie w ciągu dwóch lat zostanie ukończona.

Podkomisja ostatecznie wykończyła projekt ustawy o ustroju sądownictwa, nadawszy mu nową nazwę „Projektu ustawy o sądach zwyczajnych". Projekt ten zostanie złożony do uchwalenia na najbliższem zebraniu ogólnem komisji.

Prawo rzeczowe i spadkowe ściśle związane ze zmianami społecznemi i nieustalonemi jeszcze prądami w tej dziedzinie zapewne nie prędko będzie gotowe, to samo ma miejsce i z prawem familijnem.

Prof. Rappaport słusznie proponuje, żeby rząd odwołał się do Sejmu o wstępne dyrektywy polityczne w pracy, któryby mocą uchwały udzielił wskazań podstawowych np. w kwestji ślubów cywilnych i rozwodów, stanowiącej obecnie dla komisji kodyfikacyjnej jeden z największych szkopułów merytorycznych w zakresie dalszych jej prac nad prawem familijnem i zostałaby w ten sposób załatwiona drażliwa i paląca kwestja kodyfikacyjna, której dalsze długotrwałe zróżniczkowanie w ustawodawstwach, tymczasowo obowiązujących na ziemiach polskich, staje się wprost niedopuszczalne.

Dyktator mławski.

(Panama transportowa).

Warszawska Agencja Wschodnia donosi: „Na szczególne trudności napotyka aprowizacja miasta.

Oto jak się dowiadujemy, agenci Wydziału Zaopatrywania m. stołeczn. Warszawy pp. Domrzalski i Cierpikowski zetknęli się przy wysyłaniu transportów bydła dla Wydziału Zaopatrywania z następującymi zjawiskami: **na stacji Mława** otrzymanie wagonu od władz kolejowych jest niemal niemożliwe, a conajmniej trwa trzy dni.

Natomiast każdy zwracać się musi do znanego na stacji **„dyktatora wgonowego"** niejakiego Chorzelskiego, który natychmiast dostarcza wagon po pobraniu łapówki w wysokości 12 miljonów marek. Jest to rodzaj prywatnego ekspedytora związanego tajemniczymi nićmi z urzędnikami kolejowymi, niereagującymi na reklamacje. Nie mniejsze trudności robi mławski weterynarz powiatowy. Poza legalną taksą za świadectwo na wagon świń, przeznaczonych dla Wydziału Zaopatrywania, zażądał od wymienionych wyżej agentów kilka miljonów marek nielegalnie, przyczem musieli go specjalnym powozem na stację przywozić, mimo że jest to prostym obowiązkiem weterynarza.

Podkreślić należy, że weterynarz ten — mimo że nie jest kolejarzem — również kierował interesantów do wspomnianego „ekspedytora" Chorzelskiego."

Listy do Redakcji.

Nowemiasto, 8. 1. 1924 r.

Czytam w „Głosie Pom." nr. 5 z dnia 6. bm., artykuł o masowych wydaleniach naszych braci z Niemiec.

Płakać lub czy śmiać się z naszej głupoty? Tam we faterlandzie ukują prawo w 24 godzinach i biorą Polaczka za kark i fora ze dwora. Gdy jednak taki nasz brat Polak przybędzie do Polski — co sie z niem robi? Oto powiada mu sie: „djabli cię bodaj tu przyprowadzili, nie mogłeś to tam pozostać gdzie byłeś!" Dość razy tuła sie on więc od jednego do drugiego urzędu a pomocy żadnej mu sie nie udzieli.

To mogłem zauważyć w Nowemmieście nad Drwęcą już w roku 1920, gdzie naszych braci, byłych działaczy plebiscytowych nie chciano przyjąć chociaż ci ludzie na śmierć byli zasądzeni przez faterlandzistów w Biskupcu i Iławie. Jak względnie my się obchodzim w porównaniu do Niemców, świadczy fakt z naszego miasta. Jakiś burmistrz Zitke czy Liedtke zatęsknił do faterlandu i wyprowadził się też. A że ma jakieś jeszcze do miasta żądania, z których procent wynosi 450 mk., więc stawiono nawet do Rady Miejskiej wniosek, a żeby temu panu zaległości wypłacić w wartości żyta i to 45 centnarów i posłać mu je do Berlina.

Znaleźli się jednakowoż radni, którzy potrafili podobny wniosek w prawdziwym postawić świetle, w następstwie jednak, jak kursuje wieść, zebrano po za Radą Miasta 30 lub 40 miljonów marek polskich, które wysłano do Berlina.

Stawiam pytanie ilu z naszych braci wygnańców, gdyby tylko przypadkowo się tu do nas dostali, naraziłoby się na zarzut obcokrajowców, przybyszów i niepolaków?. Przecież widzimy, że rodacy, którzy przebywali 20 do 30 lat na obczyźnie, wysłużyli się tam sprawie narodowej i wykazać się mogą poświadczeniami dokonanej zbożnej działalności — gdy tylko powracają tu dotąd, to uważani są jako przybysze.

Tak przedstawiają się uczucia naszych rodaków tutejszych do tych, którzy tułactwem na obczyźnie bogacili te okolice; mogą to zresztą udowodnić składki oszczędnościowe w bankach z ongich czasów.

Tak bracie z obczyzny zawsze jesteśmy tu obcy i przybyszami! „Wynoś się skąd przybyłeś, bo dla ciebie niema ni pracy, ni płacy ni dachu nad głową. Za to litujemy się nad Niemcem, który wyniósł się do faterlandu. Smutnie u nas wygląda i można zapłakać nad naszem pojęciem solidarności polskiej.

Stary.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Antoniego pustel. Wschód słońca 8.5 zachód 4.15. Wschód księżyca 1,8, zachód 3.35.

O wydajność pracy konsulatów polskich.

Ze względu na to, że dotychczasowa działalność konsulatów polskich zagranicą niezupełnie odpowiadała potrzebom społeczeństwa w kierunku gospodarczym, M. S. Zagr. wydało specjalny okólnik, polecający konsulom, by w swych raportach zasadniczo uwzględniali te sprawy, które mogą interesować polskiego kupca i przemysłowca. Ponadto konsul powinien informować kupiectwo polskie o właściwościach rynku miejscowego i zwyczajach handlowych. W tym celu wysłane będą specjalne raporty perjodyczne co 3 miesiące. Raporty specjalnie dotyczyć będą ważniejszych wydarzeń gospodarczych.

Potworny gwałt nad kupcem polskim w Gdańsku.

„Baltische Presse" opisuje niesłychany wypadek jaki wydarzył się pewnemu kupcowi polskiemu w Gdańsku.

Oto kupiec ów, jako współzałożyciel jednej z firm gdańskich wszczął spór z tą firmą. Pod pozorem konieczności ustnego omówienia sprawy firma zaprosiła kupca do Gdańska. Tutaj przybyłego niezwłocznie aresztowano.

Jak się okazało, firma gdańska wyjednała nakaz aresztowania kupca z powodu swych dotąd jeszcze spornych pretensyj(!). Kupcowi zakomunikowano, że aresztowanie może być zniesione, jeżeli złoży on 51 000 guldenów, tj. przeszło 50 miljardów mkp(!). Zaznaczyć należy, że władze gdańskie postąpiły w tym wypadku **niezgodnie z orzecznictwem sądu najwyższego w Gdańsku.**

System oszczędnościowy w stosunku do zagranicy.

Ze względów oszczędnościowych z dniem 1 lutego br. skasowane zostają dwie placówki attache wojskowych: w Warszyngtonie i w Belgradzie.

Likwidacja niemieckich starych grzechów

Do sejmu pruskiego wpłynął projekt ustawy, dotyczącej rozwiązania komisji koolnizacyjnej dla Prus Zach. i b. Prowincji Poznańskiej.

Wielki wiec informacyjny.

Dla wykazania szerokim kołom społeczeństwa dotychczasowej działalności Zw. O. K. Z. oraz w celu omówienia najbliższych jego zadań, odbędzie sie w piątek, dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Hotelu Warszawskiego" wielki wiec informacyjny, na którym przemawiać będą pp. Wiktor Kulerski, dyr. Poszwiński oraz kierownik Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. Kalkstein. Jest to ten sam wiec, który odbyć się miał w ostatnią niedzielę, a niestety w ostatniej chwili musiał być odwołany. Na wiecu omawiać się będzie między innemi działalność Niemców, wewnątrz kraju naszego, dalej życie Polaka na Mazurach, Podwiślu i innych terenach niewyzwolonych oraz nasze względem tamtejszej ludności obowiązki, wreszcie sprawy likwidacji i opcji.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś, w środę, przedstawienie zniżkowe nadzwyczaj dowcipnej farsy Hennequina „Dzwonek alarmowy". Salwy śmiechu stale rozbudzają publiczność na sztuce tej, z czego dowód, że cieszy się nieustającem powodzeniem. — Zniżki ważne.

W czwartek przedstawienie uroczyste urządzone staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich. Odegraną zostanie sztuka patrjotyczna p. t. „Konstytucja". B. Gorczyńskiego. Obywatelstwo grudziądzkie powinno gremjalnie zapełnić salę, tem samem dając chlubny dowód zainteresowania się sprawą obrony Kresów Zachodnich.

W piątek przedstawienia niema z powodu przygotowania do premjery sobotniej.

W sobotę po raz pierwszy na naszej scenie operetka p. t. „Nitouche" z p. Woskowską w roli tytułowej. Niezliczone śpiewy, piosnki, duety i kuplety oraz tańce wypełnią sobotni wieczór. Całością kieruje znany reżyser i artysta scen poznańskich p. Kopczyński, który równocześnie odegra role organisty Floridora. Resztę obsady tworzą pp. Weissowa, Olańska, Lubicz-Janicka, Popielewska, Okrzańska, dyr. Lange, Olderowicz, Burski, Jóźwicki, Ilcewicz, Drwęski, Szczerbowski itd. Orkiestrą powiększona dyrygować będzie p. Frank.

Ponieważ zainteresowanie jest ogromne, przeto radzimy się wcześniej zaopatrzeć w bilety. Również zwraca uwagę dyrekcja na punktualne rozpoczęcie o godz. 8 wiecz. 5 minut po godz. 8 drzwi do sali bezwzględnie zostaną zamknięte.

Dyrekcja uprasza panie o zdejmowanie kapeluszy. Nakaz ten surowo będzie przestrzegać służba teatralna oraz policja. — Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, ul. Lipowa 3.

—** **Obchód rocznicy oswobodzenia Grudziądza** odbędzie się w środę dn. 23 stycznia z następującym programem:

We **wtorek wieczórem** capstrzyk w dniu rocznicy to jest w środe obchód rozpocznie sie uroczystem nabożeństwem z kazaniem a wieczorem w Teatrze Miejskim galowe przedstawienie, poprzedzone krótką przemową okolicznościowa p. prez. Włodka i hymnem narodowym. W przyszłą niedzielę dn. 20 bm. o godz. 3½ w Teatrze Miejskim dane będzie przedstawienie dla szerokich warstw po cenie znacznie zniżonej w związku z powyższą uroczystością. Przedstawienie to również poprzedzi przemówienie p. prezydenta.

Wojsko również urządza w środę cały szereg uroczystości jak zawody łyżwiarskie itp.

Spodziewać sie należy, że Grudziądz godnie będzie święcił dzień swego oswobodzenia od przemocy wroga.

—** **Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. (Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim).** W czwartek, dnia 17-go stycznia, odegraną zostanie w Teatrze Miejskim „Konstytucja“ jako uroczyste przedstawienie „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich“ Sztukę sama poprzedzi przemówienie p. dyr. Augustyńskiego o działalności oraz zadaniach kulturalno-światowych Związku Obrony Kresów Zachodnich. Nie wątpimy, iż „Konstytucja“ jak i cel tego uroczystego przedstawienia zgromadzi liczne rzesze społeczeństwa, szczerze się interesujące podniesieniem kultury polskiej na naszych kresach zachodnich.

—** **Nalepki Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.** Od dnia dzisiejszego sprzedawać będą po domach, składach i instytucjach panie z Czytelni dla Kobiet przy współudziale Wydziału Panien nalepki Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich po 50 000 i 250 000 mk. To samo czynią dzięki uprzejmości Dyrekcji Tramwajów Miejskich konduktorowie tramwajów oraz księgarnie Braci Bażańskich i Wł. Kulerskiego. Każdy dom, skład i instytucja polska winna, by okazać popieranie akcji Obrony Kresów Zachodnich po wykupieniu odpowiedniej ilości nalepek, wywiesić je w swych oknach. Ogólną iluminację nalepkową naznaczono na piątek dnia 18 bm. W dniu tym każdy dom polski będzie miał sposobność zadokumentowania swej polskości oraz solidaryzowania się z działalnością Związku Obrony Kresów Zachodnich. Nie szczędźmy więc grosza na powyższy cel!

—** **Z Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu.** Sekretarjat Komitetu donosi nam: Ponieważ do spisu członków Komitetu, ogłoszonym w nr. 286 „Głosu Pomorskiego“ wkradły się niektóre niedokładności, wobec tego podaje się do wiadomości całkowity skład komitetu: pp. dyr. Andrzejewski, dyr. Augustyński, radca Baranowski, radny Barańczak, poseł Bobowski, sołtys Bona, Dr. Bóbr., inż. Czarliński red. Dąbkowski, red. Dąbrowski, dziekan ks. Dembek, Dyjakowski, nacz. sądu Filipowski, Dr. Frendl, dyr. Fröhlich, Gabrylewicz, Gańcza, Goncerzewicz dyr. Grobelny, Dr. Grygier, Hoffmann, Jabłoński, gen. Kasprzycki, radna Klimek, E. Kowalski, W. Korzeniewscy, Kryniecki, poseł Krzywiński, kom. Wiktor Kulerski, Wład. Kulerski, dyr. Kwaśniewski, gen. Ładoś, dyr. Lange, Lasocki, hr. Łoś, Majowa, Dr. Maj Marchlewski, red. Markwicz, St. Michalski, radca Modelsee, Nowak, poseł Nowicki, starosta Ossowski, inspektor Ossowski, Pardon, Piotrowska, Podwójski, radny dyr. Poszwiński, red. Rakowski, poseł Reder, Rost, nadradca Rozborski, radca Ruchniewicz, Ruchniewiczowa, red. Sobociński, prof. Szczeblewski, dyr. Stanek, radny Sikorski, radca Solman, radny Sporny, Statkiewicz, budown. Stołowski, senator mec. Szychowski, radny Wałęsa, Wawrzyniak, Włodawski, prokurator Wirski, Witkowski, prezydent Włodek, Wolski, mec. Wroniecki, Zwoliński, Żyborski.

—** **Roczne walne zebranie Tow. Czerwonego Krzyża odbyło się** wczoraj we wtorek, dnia 15 bm. w sali Rady **Miejskiej.** Zagaiła przewodnicząca p. Żyborska, poczem przewodnictwo zebrania objął p. pułkownik Vogel. Sprawozdanie z rocznej działalności komitetu grudziądzkiego T. C. K. wygłosiła sekretarka p. Hoffmanowa. Ze sprawozdania wynikło, że zarząd T. C. K. w Grudziądzu działał owocnie i prowadził celową gospodarkę w myśl tych idei humanitarnych, jakie epoka powojenna zakreśliła przez Tow. Czerwonego Krzyża.

Sprawozdanie kasowe wygłosiła skarbniczka p. Korzeniewska. I w tym wypadku wykazało się, że funduszami dysponowano umiejętnie i na rok bieżący pozostała jeszcze pokaźna suma 370 złotych polskich.

Przewodniczący komisji rewizyjnej p. pułk. Vogel zaznaczył w końcu, że książki kasowe nie wykazały żadnych niedokładności i wyraził uznanie pod adresem zarządu za jego ruchliwą działalność. Ustępującemu zarządowi udzielono pełnego absolutorjum.

Przy wyborze nowego zarządu, zebrani wypowiedzieli się jednogłośnie za p. Żyborską jako przewodniczącą, zastępczynią zaś wybrano p. Schmidtową. Z kolei weszli do zarządu: p. Hoffmannowa — sekretarka, p. Maciejewska — zastępczyni sekretarki, p. Korzeniewska — skarbniczka. Do komisji rewizyjnej wybrano p. pułk. Vogla i p. Bielickiego, do komisji gospodarczej p. Bernecką, do komisji finansowej p. starościnę Ossowską, do komisji p. t. „kropla mleka“. p. Maciejewską, do sekcji kulturalno-oświatowej dla „chorego żołnierza“ powołano w końcu p. dr. Majową.

W wolnych głosach m. in. omawiano kwestję utworzenia w Grudziądzu „Stacji ratunkowej“ Czerwonego Krzyża.

Na cele niewidomego żołnierza zebrano 14 420 000 mk.

—** **Nadzwyczajne Walne Zebranie Szkół Wydziałowych (Obywatelskich)** odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 5 po poł. w Poznaniu w IV szkole wydział na Łazarzu ul. Barwińskiego. Każdej szkole wydziałowej należałoby wysłać delegata, ponieważ są do załatwienia ważne sprawy. Specjalny zjazd dla Okręgu Pomorskiego odbędzie się w Toruniu w najbliższym czasie, o czem zawiadomienie nastąpi osobno.

Ponieważ wszystkie te zagadnienia dla polskości naszych kresów zachodnich są niezmiernej wagi, wiec sam, dokumentujący zresztą łączność wszystkich polskich partji politycznych oraz ugrupowań klasowych, zapowiada się nadzwyczaj tłumnie.

—** **Kradzież dubeltówek.** W jednej z ostatnich nocy skradziono za pomocą włamania się z warsztatu puszkarskiego p. Czapczyka przy ulicy Toruńskiej nr. 8 dwie fuzje (dubeltówki), z tych jedna pochodziła z fabryki Sauer & Sohn, Sohl. Dla p. Czapczyka jest to tem większa strata, ponieważ obie fuzje otrzymał do reperacji i odszkodowanie zapłacić wzgl. nowe fuzje dostarczyć musi. Odpowiednią nagrodę otrzyma, kto się przyczyni do odnalezienia tak cennej straty.

—** **Kradzieże.** Złodzieje zakradli się do mieszkania p. Marji Kierwińskiej (ul. Lipowa 41) i skradli płaszcz i drobne przedmioty, wszystko razem wartości 60 miljonów mk.

—** **Powiększenie kar.** Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości wysokość kar, przewidzianych w kodeksie karnym i specjalnych ustawach została powiększona 50-krotnie.

—** **Podziękowanie.** Dalszy ciąg darów gwiazdkowych dla biednych św. Wincentego: Zajerski 150 tys., Schentt 250 tys., Bieczkowski 1 milj., Joachimczyk 500 tys., Ziętak 250 tys., Jordan 250 000 mk., Wilczewski 250 tys., N. N. 500 tys., Szuła 500 tys., Datkowski 250 tys., Wiercat 100 tys., Najdrowski i Ceraficki 1 milj., Nowacki 250 tys., Sikorski 1 milj., Draszanowski 500 tys., Goebhels 500 tys., Becker 500 tys. Mikowski 150 tys., Czaplicki 500 tys., Makowski 250 tys., Gurska 150 tys., Kochański 200 tys., Jerzembowski 500 tys., Piotr Jakubowski 500 tys.. Zebrane przy ulicach: Rzezalnianej, Brzeźnej, Wiślanej, Biskupiej, Myśliwskiej i jednej części Chełmińskiej 22 688 000. — Dokończenie nastąpi jutro.

—** **Na rzecz „Akademików Pomorskich“** złożyli w dalszym ciągu: pp. Klimkowie 10 000 000 mk., wydawnictwo „Głosu Pomorskiego“ 10 000 000 mk. — Ofiarodawcom w imieniu komitetu składa się serdeczne podziękowanie.

—** **Na biednych miasta** 3 milj. mk. i na ociemiałych inwalidów 3 milj. mrk. ofiarował N. N.

(✣) **Teatr świetlny „ORZEŁ“** demonstruje dziś i dni następnych wielki amerykański dramat sensacyjny p. t. „Tajemniczy Pasażer“, z Dorotą Philips w roli głównej.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Jubileusz Tow. powstańców i wojaków).** Miejscowe Koło Tow. wojaków i powstańców pod kierownictwem dr. Bogusławskiego obchodziło niedzielę pięcioletni jubileusz swego istnienia. Wieczorem w sobotę odbył się po ulicach miasta capstrzyk muzyki wojskowej z pochodniami, nazajutrz rano odbyła się uroczysta Msza św., defilada z muzyką wieczorem zaś wieczornica w Strzelnicy. Na program złożyły się: Koncert, słowo wstępne o znaczeniu i przeszłości Tow., sztuka dramatyczna, na tle powstania z 1863 r. Wszystkie sfery tak cywilne i wojskowe były na obchodzie reprezentowane. Na drugi dzień odegrano jeszcze raz sztukę „W górę serca“ dla tych, którzy w niedzielę nie mogli być obecni.

(Utworzenie koła Z. O. K. Z.) Przed kilku dniami zawiązało się w Chełmnie Koło miejscowe Z. O. K. Z. w związku z projektowanym tygodniem zbiórki na fundusz oświatowy dla kresów niewyzwolonych. Prezesem koła wybrano burmistrza p. Zawackiego.

(Pożar w okolicy.) Otrzymujemy spóźnioną wiadomość, iż w ostatnich dniach grudnia wybuchł mały pożar na podwórzu gospodarczem p. B. Grzybowskiego, dzierżawcy domeny w Rybieńcu. Zapalił się dach budynku, mieszczącego benzynę, pompy itp. utensylje gospodarcze. Pożar dość szybko ugaszono przy pomocy przybyłej z Chełmna straży pożarnej.

—** **TORUŃ. (Przygodni strzelcy.)** Za strzelaninę uliczną przytrzymano dwóch obywateli przyjezdnych. Wspomniani, będąc w bardzo różowym humorze strzelali z rewolweru do księżyca. Strzelaninie tej przeszkodziła policja, zabierając obydwóch na odwach skąd dnia następnego po przespaniu się, zostali zwolnieni. Broń obłożono aresztem.

(Komunikacja po lodzie.) Komunikacja pomiędzy Toruniem a Podgórzem w znacznej części pomimo zakazu odbywa się przez Wisłę po lodzie Na przestrzeni, gdzie przedtem zwykle kursował przewóz parowy wydeptano już ścieżkę.

—** **NOWEMIASTO. (Echa zawiei śnieżnych.)** Ostatnie opady śnieżne sprawiły wiele utrudnień mieszkańcom Nowegomiasta. Przedewszystkiem nie czynną była linja kolejowa Nowemiasto—Brodnica, co było przyczyną, iż wiele obywateli płacić musiało drogą taksą za furmanki. Oszczędni brnąć musieli w śniegu, chcąc załatwić jakąś sprawę w Brodnicy. Mocno dał się odczuć brak korespondencji, gazet, kupcom zaś brak wiadomości giełdowych. Dlatego też mieszkańcy Nowegomiasta powitali radośnie wiadomość o uruchomieniu ponownem kolei do Brodnicy.

—** **WĄBRZEŹNO. (Nowy rodzaj kradzieży.)** Pewna dość elegancko ubrana panienka weszła w czasie nauki do Szkoły wydziałowej i skradła w poczekalni dla uczniów dwa najlepsze futerka, poodżynała kołnierze i zarękawki futrzane od płaszczów i z całym tym łupem udała się na dworzec. Trafiono jednak na ślad złodziejki i policja uchwyciła ją na dworcu głównym w pociągu, zdążającym do Jabłonowa.

—** **CZERSK. (Napad rabunkowy.)** Dwóch nieznanych bandytów napadło na aplikanta sądowego Janiszewskiego, wracającego nocą z walizką z urlopu. Jeden z bandytów uderzył swą ofiarę kilka razy żelaznem narzdziem tak silnie w głowę, że napadnięty, upadł broczący krwią. Drugi z bandytów wydarł Janiszewskiemu torbę, którą ten miał pod ręką. W zrabowanej walizce i torbie znajdowały się ubrania, bielizna, żywność i dokumenty. Bandyci znikli bez śladu, policja czyni jednak za nimi energiczne poszukiwania.

—** **TCZEW (Na powitanie powracającego „Lwowa“.)** Starostwo i Rada Miejska uchwaliła urządzić uroczyste przyjęcie dla powracających z Brazylii profesorów, oficerów i uczniów szkoły morskiej. Na uroczystość tę spodziewany jest przyjazd przedstawicieli: sejmowej komisji morskiej, ministerjum przem. i handlu oraz Stow. kupców polskich w Warszawie, jako instytucji szczególnie zainteresowanych w tryumfie polskiej bandery handlowej która po raz pierwszy przeszła przez równik.

—** **STAROGARD. (Zapowiedź koncertu Nowowiejskiego).** Jak donosi „Dziennik Starogardzki“ w najbliższych dniach wystąpi w Starogardzie z koncertem słynny kompozytor i twórca „Roty“ Feliks Nowowiejski z Poznania. Udział w koncercie weźmie miejscowa „Lutnia“.

Ruch towarzystw.

(rt) Przypomina się członkom Tow. „**Rozwój**“ że w czwartek, dnia 17-go stycznia rb., o godz. 7½ wiecz., w sali Hotelu Warszawskiego odbędzie się zebranie celem wyboru Zarządu. 8877

(rt) **Kwartalne Zebranie Przymusowego Cechu Krawieckiego** odbędzie się w czwartek, dnia 17-go stycznia, o godz. 7 wiecz., w hotelu Kellasa, Józefa Wybickiego nr. 42 **Zarząd.**

Ze sali sądowej.

Ukarani lichwiarze.

Izba karna sądu okręgowego w Grudziądzu wydała następujące wyroki:

Elżbieta Krafft z Swiecia skazaną została za lichwę na 8 miesięcy więzienia i 10 miljonów marek grzywny i konfiskatę 11.200.000 mk uzyskanych ze sprzedaży zakwestjonowanego masła. Krafft skupywała masło celem wywozu do Gdańska i podbijała ceny za ten produkt.

Konrad Dembski z Gniewu, również za lichwę skazany został na 6 miesięcy więzienia, 5 miljonów marek grzywny i konfiskatę 3 900 000 mk. uzyskanych ze sprzedaży zakwestjonowanego masła. Demski w dniu 29 listopada usiłował wywieźć do Gdańska 13 funtów masła, które wykupił poprzednio.

Butny i wojowniczy Niemiec.

Henryk Brukowski, Niemiec - ewangelik, z zawodu rolnik zamieszkały w Krakówku, pow. Świecie w dniu 27 września ub. r. zamknął bezprawnie w swem mieszkaniu sołtysa Dąbka z Krakówka, pozbawiając go w ten sposób osobistej wolności, przyczem znieważył go słowami: „du verfluchter Hund“, napluł mu w twarz i zagroził śmiercią, mówiąc do niego: „dich mache ich hier kalt“. Wojowniczego Niemca sąd skazał na 4 miesiące i 3 dni więzienia.

Fałszywy kwestarz.

Czytelnicy „Głosu Pomorskiego“ przypominają sobie zapewno sprawę niejakiego Kazimierza Pawłowskiego, który w Grudziądzu na sfałszowana listę z podrobionym podpisem ks. prob. Dembka zbierał pieniądze na odbudowę kościoła w Tarpnie. Na rozprawie, która odbyła się przed kilku dniami skazany został Pawłowski za to przestępstwo na 1 rok więzienia.

Niedozwolone praktyki.

Przed Izbą karną stanęła onegdaj Joanna Zielke z Grudziądza, oskarżona o niedozwolone spędzenie sobie płodu i Anastazja Pawłowska, również z Grudziądza, oskarżona o sprzedanie Zielke i innej kobiecie środków do spędzenia płodu. Sąd skazał pierwszą oskarżoną na 3 lata ciężkiego więzienia, drugą zaś na 6 miesięcy więzienia.

Amator wieprzowiny.

Jan Poprawka, malarz z Grudziądza, włamał się swego czasu do chlewa, należącego do Dyrekcji Seminarjum Nauczycielskiego w Grudziądzu i skradł prosiaka. Za nieuszanowanie cudzej własności, skazany został Poprawka na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez 5 lat i dozór policyjny.

Pilno mu było do jazdy...

Na cudzy wóz złakomił się niejaki Bernard Glaff, robotnik pochodzący z Niemiec, który ponadto skradł na szkodę Marji Rezner 4 koszule i kalesony za pomocą otwarcia mieszkania wytrychem. Sąd skazał złodzieja na 6 miesięcy więzienia.

Morderca własnej matki przed sądem.

Opinja publiczna Poznania została wstrząśnięta morderstwem, jakiego się dopuścił w nocy z dnia 16 na 17 paźdz. r. z. w mieszkaniu przy ul. Podgórnej szesnasto-letni Stefan Spruciński, mordując własną matkę siekierą.

Oskarżony z dużym spokojem opowiedział przebieg zbrodni, obwiniając współoskarżonego Bohna o namowę. Spotykał się z nim często w kinie przy ul. św. Marcina. Powzięli myśl wyjazdu do Francji przez Gdańsk. Pieniądze mieli uzyskać z kradzieży wzgl. z sprzedaży pościeli matki Sprucińskiego. Aby im w tem nikt nie przeszkadzał, Spruciński postanowił zamordować matkę i siostrę w czasie snu. Pierwszej nocy zamiar się nie udał. Dokonał jednak tego drugiej nocy nad ranem, gdy matka spała. Uderzeniem siekiery w czaszkę zadał jej cios śmiertelny. Podobny los czekał i śpiącą w drugim pokoju siostrę, która się jednak obudziła. Spruciński zaalarmował ją, że morderca matki uciekł. Przywołano lekarza, który zalecił odwiezienie rzekomo chorej na krwotok do szpitala.

Eksperci lekarze stwierdzili, że morderstwo dokonane zostało z całą świadomością.

Po wysłuchaniu stron trybunał wydał wyrok zasądzający Sprucińskiego na 9 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty czci.

Ważne dla lokatorów!

Grudziądz, 16 stycznia.

Onegdaj odbył się w Warszawie wielki wiec lokatorski, zorganizowany staraniem Zw. Powszechnego lokatorów i sublokatorów Rzplitej. Przewodniczył mec. Margiel. Liczba obecnych wynosiła około 1000 osób.

Przewodniczący oświadczył zebranym, że dn. 12 bm. premjer Grabski przyjął delegację lokatorów, która zażądała wycofania z komisji prawniczej w Sejmie nowej ustawy o ochronie lokatorów, jako wniesionej przez rząd Witosa i przechylającej się na stronę właścicieli domów. Podobno p. premjer miał obiecać, że ustawa ta będzie wycofana. Uchwalono w końcu: cofnięcie noweli o ochronie lokatorów, która już przeszła przez drugie czytanie i utworzenie specjalnej komisji, w której skład weszłiby także delegaci Zw. lokatorów w celu opracowania nowego projektu ustawy; nie wykluczenie żadnych lokali z pod ochrony lokatorów; podniesienie opłat za lokale przedsiębiorstw handlowych i utworzenie specjalnej komisji regulującej, sprawy remontu domów mieszkalnych.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Opóźnienie w zarachowaniu wpłat na konto P. K. O.

Wobec wynikłych ostatnio opóźnień w zarachowaniu wpłat na konto uczestników obrotu czekowego P. K. O., Dyrekcja P. K. O. wyjaśnia, że opóźnienia te wynikły skutkiem masowego wpłacania podatków we wszystkich urzędach pocztowych Rzpltej. W ciągu miesiąca grudnia r. ub. przypadały ostatnie terminy wpłaty podatków niezwaloryzowanych Płatnicy podatków uiszczali je masowo na konta Izb Skarbowych. Spowodowało to ogromny napływ wpłat do PKO. ze wszystkich urzędów pocztowych. Ilość tych wpłat przekroczyła wielokrotnie normalną ilość wpłat tak, iż P. K. O., mimo wytężonej pracy całego personelu, nie była w stanie w zwykłym terminie zarachować wszystkich wpłat na odpowiednie konta. Biura P. K. O. w ciągu grudnia pracowały w od 8 rano do 10-ej, a niejednokrotnie do 12-ej w nocy. Dyrekcja P. K. O. poczyniła na przyszłość odpowiednie przygotowania.

Podwyższenie opłaty manipulacyjnej w P. K. O.

Od dnia 1 lutego rb. P. K. O. podwyższa opłatę manipulacyjną w obrocie czekowym do 50 000 marek od każdej dopisanej lub odpisanej pozycji na koncie uczestnika.

Czeki zagraniczne.

Monopol co do przekazywania czeków na zagranicę przez P. K. K. P. został zniesiony. Z prawa tego korzystać mogą inne banki.

Wysokość wpłat na konto zagraniczne w P. K. O.

Ministerstwo skarbu ustaliło maksymalną wysokość jednorazowej wpłaty na konta uczestników P. K. O.- mających stałe miejsce zamieszkania za granicą państwa (firmy zagraniczne). na 10 000 000 marek.

Z przemysłu papierniczego.

Celulozę bieloną produkują obecnie w Polsce dwie fabryki: Włocławska i Człuchowska na Śląsku. Produkcja włocławskiej fabryki celulozy wzrastała po wojnie jak następuje: 1921 — 15 712,6 ton; 1922 — 18 497,2 ton; 1923 — 23 846,2 ton. Produkcja Człuchowska wynosi ca 35 proc. tego. Około 60 proc. produkcji zabierają krajowe papiernie, reszta mogłaby być i powinna być wywieziona. Na rynkach zagranicznych celuloza polska napotyka poważną konkurencję produkcji finlandzkiej, norweskiej szwedzkiej i kłajpedzkiej. Konkurencja ta tłumaczy się ograniczeniami wywozowemi (głównie wygórowaną opłatą eksportową), jakie panują w Polsce, a które wobec silnego wzrostu produkcji celulozy, są najzupełniej nie na miejscu. Z tej racji zarządy fabryk celulozy domagają się od rządu odwołania wszelkich ograniczeń wywozowych na celulozę. Rząd z uwagi na stwierdzony szybki rozwój produkcji celulozy, zajmuje stanowisko przychylne.

Uzgodnienie działalności M. Kol. Żel. z Min. Przem. i Handlu.

W związku z przejściem Ministerstwa Poczt i Telegrafów do Min. Przemysłu i Handlu — Min. Kolei Żelaznych ma omówić na wspólnej konferencji z Min. Przem. i Handlu sprawę uzgodnienia projektu noweli do ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafu i telefonu sporządzonego przez Min. Kolei Żelaznych na podstawie porozumienia osiągniętego na jednym z posiedzeń Komisji Komunikacyjnej w Sejmie w r. 1919 na którem omawiano uregulowanie stosunku wzajemnego Min. Poczt i Telegrafu i Min. Kolei Żelaznych.

Uposażenie agentów pocztowych.

Wysokość uposażenia agentów pocztowych zostało ostatnio oznaczona w specjalnych punktach. Wynosi ona: dla agencji I stopnia, jako wynagrodzenia osobiste — 138 p., dodatek telegraf. — 69 p., ryczałt na posłańca — 35 p.; dla agencji II stopnia wynagrodzenia osobiste — 93 p., dodatek telegr. 47, ryczałt na posłańca — 25 p. Kwotę uposażenia, płatną zawsze z dołu, otrzymuje się przez mnożenie ilości punktów. Przez mnożną, jaką na każdego 1-go ustali Rada Ministrów dla urzędników państwowych Dopłat półmiesięcznych nie uwzględnia się.

Strajk włóknisty w Warszawie.

W tych dniach wybuchł strajk w wielkich fabrykach włókienniczych „Wola" w Warszawie. Zarząd bowiem fabryki, opierając się na stanowisku przemycsłowców łódzkich wstrzymał robotnikom t. zw. „regulację płac" polegającej na wypłacaniu robotnikom stopniowo pewnych procentów w miarę wykonywanej pracy. Robotnicy kategorycznie nie zgodzili się na zastosowanie tej zmiany w sposobie płacenia. Strajk trwa. Wezwano interwencji inspektora pracy.

Urnchomienie Wielkich Pieców Ostrowieckich.

W ostatnich dniach zostały uruchomione Wielkie Piece Ostrowieckie. W związku z tem zostało zatrudnionych 300 bezrobotnych.

Z Państwowego Urzędn Pośrednictwa Pracy.

W okresie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy od dnia 29 grudnia z. r. do dnia 5. stycznia b. r. wysłanych zostało na miejsce pracy 2 808 osób, a zapośredniczono na miejscu w 1945 wypadkach. W tej liczbie w Warszawie zapośredniczono wogóle w 598 wypadkach, w Łodzi — 523, w województwie stanisławowskiem — 850, w województwie śląskiem — 283. Do Rumunji na roboty leśne wysłano 200 osób.

Zastosowanie dodatku drożyźnianego w Łodzi.

Po przeprowadzonych w Warszawie pertraktacjach łódzki związek włóknisty reprezentujący średni przemysł i związek właścicieli farbiarń i wykończarni zaaprobowały wreszcie przyznanie robotnikom 62 proc. dodatku drożyźnianego za drugą połowę grudnia. Należy zaznaczyć, że wielki przemysł włóknisty podwyżkę tę uznał dawno po odbytych konferencjach z ministrami Darowskim i Kiedroniem. Tak więc obecnie cały przemysł łódzki włókienniczy uznał ostatni dodatek drożyźniany.

Konkurs na modele statków.

Dnia 17 stycznia otwiera się dla publiczności w sali przy księgarni M. Arcta — Nowy Świat 35 wystawa modeli statków wykonanych przez uczącą się młodzież i przedstawionych na ogłoszony przez Ligę Żeglugi Polskiej konkurs. Pomiędzy godz. 6 a 7 wieczorem p. Antoni Aleksandrowicz, konstruktor fach. będzie dawał objaśnienia zwiedzającym wystawę. P. A. Aleksandrowicz zbudował specjalnie dla wystawy artystycznej zbudowany model jachtu żaglowego, opracowanego przez niego typu, najbardziej dającego się do żaglowania po naszych wodach wewnętrznych.

Taryfa pocztowa

od 16 stycznia do 31 stycznia 1924 roku

wyrażona w jednostkach.

Rodzaj przesyłki	Obrót wewnętrzny i w. m. Gdańska: Waga, wymiar i inne warunki	Ilość jednost. taryfow.	W markach polskich
1. Listy			
c) prywatne	do wagi 20 gr.	10	200 000
	ponad 20 do 250 gr	20	400 000
b) urzędowe	do wagi 20 gr.	10	200 000
	ponad 20 do 2000 gr.	20	400 000
2. Kartki pocztowe	pojedyncze	6	120 000
	z odpowiedzią	12	240 000
3. Druki			
a) prywatne	do wagi 50 gr.	3	60 000
	ponad 50 do 100 gr.	5	100 000
	„ 100 „ 250 gr.	10	200 000
	„ 250 „ 500 gr.	20	400 000
	„ 500 „ 1000 gr.	30	600 000
b) urzędowe	do wagi do 500 gr. jak za druki pryw.		
	pon. 500 do 2000 gr	20	400 000
4. Papiery:	do wagi 250 gr.	10	200.000
handlowe i przesyłki mieszane	ponad 250 do 500 gr	20	400.000
	„ 500 „ 1000 gr	30	600 000
5. Próbki towarów	do wagi 250 gr.	10	200.000
	ponad 250 do 500 gr	20	400.000
6. Listy wartościowe			
a) prywatne	jak za list polecony odpowiedniej wagi a należytość od deklarowanej wartości za każde 100.000 mk lub część tychże 1000 mk.		
b) urzędowe oraz z urzędów państwowych, skarbowych z dotacjami i nadmiarami kasowemi	jak za list polecony odpowiedniej wagi a należytość asekuracyjna do 10 000 mk. podanej wartości 5 mk do 50.000 mk 20 mk „ 100.000 „ 25 „ za każde dalsze 100.000 mk. 25 mk.		
Należytości dodatk.			
Polecenie przesył. poczt.		20	400 000
Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrotny)	przy nadaniu	20	400 000
	po nadaniu	40	800 000
Za pobranie przesyłki		20	400 000
Za doręczenie pospieszne listów, przekazów, paczek i dowodów odbioru		40	800 000
Za przesyłki „poste rest."		2	40 000
Za nadanie przesyłki poleconej	poza godzinami urzędowemi	20	400 000
Zmiana adresu lub zarządzenia zwrotu przysył.		20	400 000
Reklamacje przesyłki pocztowej		20	400.000
Wydanie duplikatu poświadczenia nadania		20	400.000
Pełnomocnictwo:			
a) dla jednorazowego odbioru		3	60.000
b) stale do odbioru przysyłek		50	1 000 000
Za pisma sądowe	doręczone w miejscu siedziby sądu	6	120.000
	w innej miejscow	10	200.000
Zniesienie lub zmniejszenie pobrania		20	400.000
Pisemne doniesienie na przekazie lub blankiecie P. K. O.		6	120.000
Najwyższa dopuszczalna kwota przekazu do 50.000.000 mk.			

Taryfa paczkowa

od 16–31 stycznia 1924 r.

Rodzaj:	Ilość jednostek taryfowych	w markach polskich
Paczki prywatne i urzędowe zwykłe		
do wagi 1 kg	30	600.000.—
ponad 1 kg „ „ 5 „	50	1.000.000.—
„ 5 „ „ „ 10 „	100	1.900.000.—
„ 10 „ „ „ 15 „	150	2.900.000.—
„ 15 „ „ „ 20 „	200	3.800.000.—
Za paczki z podaną wartością, oprócz tego a) należytość od wartości za każde 100 000 mk. podanej wartości		
b) przy paczkach ponad 1.000.000 mk należytość manipulacyjna	2	40.000.—
Za doręczenie paczek:		
do 5 kg	10	200.000.—
„ 10 „	15	300.000.—
„ 15 „	20	400.000.—
„ 20 „	25	500.000.—
Za doręczenie przez listonosza wiejsk. za każde 5 kg wagi	10	200 000.—
Za paczki ochronne pobiera się opłatę od wagi w podwójnej wysokości		
Paczki kas i urzędów skarbowych z dotacjemi i nadmiarami kasowemi zwykłe:		
do wagi 20 kg jak za paczki prywatne		
ponad 20 kg do 25 kg	250	4.800.000
„ 25 „ „ 30 „	300	5.700.000

Taryfa telegraficzna

wewnętrzna od 16–31 stycznia 1924 r.

Przedmiot:	Ilość jednostek taryfowych	w markach polskich
Za telegramy zamiejscowe i miejsc. państ. „S" i prywatne zwykłe: opłata od wyrazu:	8	150 000
najmniej jednak:	80	1 500 000
Za telegramy zamiejscowe prywatne pilne „D" opłata od wyrazu:	24	450 000
najmniej jednak	240	460 000
Za telegramy prasowe opłata od wyrazu o 50 % niższa od opłaty za telegramy zwykłe: od wyrazu . .	4	80.000.—
Za telegramy o kilku adresach T. M. H.		
a) za odpis każdych 100 wyrazów lub część tychże telegramu zwykłego	20	400.000.—
b) za odpis każdych 100 wyrazów lub część tychże telegramu pilnego	40	800.000.—
Za telegramy nadane telefonem przez abonentów za każde 100 słów lub część tychże	20	400.000.—
Za pokwitowanie nadanego telegramu prywatnego	10	200.000.—
Za cofnięcie telegramu jeszcze nie odtelegrafowanego	25	500.000.—
Taryfa telefoniczna:		
Opłata za jednostkę 3 min. rozmowy międzymiastowej wynosi na odległość do 25 klm.	40	800 000
„ 50 „	80	1 500 000
„ 100 „	200	3 800 000
za każde dalsze 100 klm.	50	1 000 000
Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną		
Za rozmowy miejscowe prowadzone z publicznych mównic za każde 3 minuty	20	400.000.—
Zagraniczna taryfa telegraficzna obowiązuje według dziennego kursu franka złotego		

Zagraniczna taryfa

od 16–31 stycznia 1924 r.

Rodzaj przesyłki:	Ilość jednostek taryfowych	w markach polskich
Listy zwykłe:		
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier		
do wagi 20 gr	24	450.000.—
za każde dalsze 20 „	15	300.000.—
do innych krajów do wagi 20 „	30	600.000.—
za każde dalsze 20 „	15	300.000.—
Kartki pocztowe:		
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier		
pojedyncze lub za każdą część kartki z opłaconą odpowiedzią	14	275.000.—
do innych krajów	18	360.000.—
Druki zwykłe i czasopisma:		
za każde 50 gr	6	120.000.—
Papiery handlowe:		
za każde 50 gr	6	120.000.—
najmniej jednak	30	600.000.—
Próbki towarów: za każde 50 gr . .	6	120.000.—
najmniej jednak	12	240.000.—
Polecenie przesyłek pocztowych . .	30	600 000.—
Zwrotne poświadczenie odbioru przy nadaniu	30	600.000.—
Zwrotne poświadczenie odbioru po nadaniu	60	1.200.000.—
Ekspress doręczenie pospieszne . .		60 centim.
Reklamacje przesyłki pocztowej . .	60	1.200.000.—
Żądanie wycofania lub zmiana adresu	60	1.200.000.—

Urząd poczt. Grudziądz I.

Grudziądz, 11. I. 1924.

Ważne od 16 do 31 stycznia 1924 r.

Jednostki taryfowe opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych ogłoszone w Dzienniku urzęd. Nr. 1 z roku 1924 należy od 16 do 31 I. 1924 r. obliczać, względnie pobierać opłaty według następujących stawek.

Ilość jednostek	czyni marek	Ilość jednostek	czyni marek
1/2	10.000	20	400.000
2	40.000	24	450.000
3	60.000	25	500.000
4	80.000	30	600.000
5	100.000	40	800.000
6	120.000	50	1.000.000
7	140.000	60	1.200.000
8	150.000	80	1.500.000
9	—	100	1.900.000
10	200.000	120	2.300.000
12	240.000	150	2.900.000
14	275.000	240	4.600.000
15	300.000	250	4.800.000
18	360.000	420	8.000.000

Równowartości dla 200—300—400—500—600—700—1500 i t. otrzymuje się mnożąc ilość tych jednostek, a więc: 200, 300, 400, 500, 600, 700, 1500 i t. przez 19,000 (dziewiętnaście tysięcy).

Opłaty zagraniczne wyrażone w Dz. urz. Nr. 1 cz. 24 w centimach, jako też zagraniczne opłaty telegraficzne, paczkowe i t. p. oblicza się według dziennego kursu złotego franka.

Dyrektor urzędu

Kroll

Z rynku warszawskiego.

Cennik cukru.

Z dniem 15 bm. składnice Wydziału Zaopatr. w Warszawie sprzedają cukier kryształ biały — 1 600 000 mk. za 1 klg., kostka prasowana — 2 000 000 mk. Cena ta utrzymana jest również w instytucjach spółdzielczych, otrzymujących racje cukrowe z przydziału Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu.

Ceny soli.

Obecnie cena soli białej warzonki wynosi w handlu detalicznym w Warszawie 390 000 mk. za 1 klg., sól biała poznańska — 330 000 mk., ciemna wielicka — 285 000 mk.

Ceny mąki i kaszy.

Na rynku mącznym w Warszawie zaznaczyła się znaczna zwyżka cen. I tak w detalicznym handlu za 1 klg. mąki pszennej 4/0 — 1 200 000 mk., pszennej ameryk. — 1 200 000 marek, krajowa 30 proc. — 970 000 mk. 60 proc. — 700 000 marek. mąka żytnia 50 proc. — 600 000 mk., 60 proc, 550 000 mk., 70 proc. — 500 000 mk.; makarony — 1 500 000 mk. Również na rynku kaszy tendencja zwyżkowa. Kasza jęczmienna i pęczak — 700 000 mk. za 1 klg., krakowska — 1 000 000 marek, manna — 1 100 000 mk., perłowa — 1 000 000 mk., gryczana od 870 000 do 980 000 mk., jaglana — 1 100 000 mk.

Zwyżkowa tendencja cen żyta.

Miesiąc temu płacono za żyto na giełdzie warszawskiej mk. 8 500 000 za 100 klg. franco stacja załadowcza, co mniej-więcej stanowiło 1,80 dol., dziś zaś płacono na giełdzie warszawskiej mk. 25 250 000, co nawet przy kursie dolara na czarnej giełdzie przekracza znacznie cenę dwóch dolarów, w rezultacie więc cena żyta w stałej walucie wykazuje zwyżkę o 20 proc. Powyższe ceny należy rozumieć franco stacja załadowcza. Koszt przewozu kolejowego, poprzednio kalkulowany na 3 proc. ceny żyta wynosi obecnie, wskutek waloryzacji, przeciętnie 12—13 proc. ceny żyta — (przewóz z poznańskiego lub kresów dochodzi do 20 proc. ceny żyta) — czyli koszt przewozu wzrósł o 10 proc. ceny żyta. Tylko te dwie okoliczności wywołały ten skutek, że za jeden i ten sam dolar otrzymujemy obecnie o 25 proc. żyta wzgl. mąki lub chleba mniej, niż miesiąc temu.

Ameryka ogranicza emigracje do 2 proc.

Z Waszyngtonu telegrafują: Wydział Emigracyjny w Izbie reprezentantów ograniczył przyjazd emigrantów w roku 1924 do 2 procent. Ograniczenie to dotyczy tych państw, których członkowie znajdowali się w Ameryce przed 1890 rokiem. Pozatem wydział emigracyjny oświadczył, że mężowie wzgl. żony tych emigrantów, którzy już zamieszkują Amerykę mogą wprowadzać do Stanów Zjednoczonych dzieci poniżej 18 lat i rodziców powyżej 55 lat.

Sprawozdanie z rynku kawy na rok 1923 Towarzystwa Akcyjnego Ant. Wiatrak, Gdańsk.

W początkach 1923 roku były wszelkie dane korzystnego rozwoju na rynku kawy, gdyż uprzedni zbiór brazylijski wynosił tylko 9 430 000 worków. Już wówczas wpływały z północnej Ameryki liczne zlecenia na dostawy. W miesiącach marcu i maju uległy ceny małej redukcji z powodu większych dowozów kaw środkowo-amerykańskich. W Brazylji w pierwszych miesiącach roku 1923 dowóz do portów Rio i Santos wynosił dziennie nie więcej jak 25 000 worków, wskutek czego tendencja światowego rynku znowu się nieco utrwaliła. Wobec wzmagającej się konsumcji wszelkie widzialne zapasy kaw zredukowały się w czerwcu do 5 miljonów worków. Był to stosunkowo bardzo mały zapas, który od 25 lat nie doznał tak daleko idącego wyczerpania. Zatem już wówczas uzasadnioną była hausa na kawę. Powstrzymały ją jedynie widoki na nowe zbiory, które wówczas bardzo korzystnie szacowano, mianowicie, na 18 do 19 miljonów worków. Pomimo tych widoków tendencja została bez zmiany mocna, gdyż rząd brazylijski wydał dekret, w myśl którego dowóz do portów ograniczony został na 12 000 worków Rio i 35 000 worków Santosu dziennie. W krótkim czasie przeszły tak już nie bardzo wielkie zapasy starego zbioru w pewne ręce, gdy tymczasem nowe zbiory ucierpiały bardzo z powodu silnych deszczów. Tak więc podaż na rynkach była tylko nieznaczna. Szczególnie zabrakło lepszych gatunków. Dało to pochop eksporterom tamtejszym do liczniejszych sprzedaży na późniejsze załadowania, w tej nadziei iż późniejsze dostawy jakościowo lepiej wypadną. Spekulacja ta ukazała się jednakże chybioną, w rezultacie czego nie jeden dostawca znalazł się w przykrej sytucji, gdyż nie mógł swych obowiązań wypełnić. Jakość nowego zbioru bowiem wniczem się nie polepszyła, gdyż późniejsze dostawy również przez silne deszcze ucierpiały. Ceny na wyborowe gatunki raptownie się zatem wzmagały. Ograniczenie dowozu również przemawiało na dalszą zwyżkę cen. Ku końcu roku 1923 wyczerpały się zapasy w Rio i Santos do ca 1 miljona worków. Petycje do rządu brazylijskiego o podwyższenie dziennego dowozu do portów skutku nie odniosła. Przeciwnie, jak z ostatnio otrzymanych wiadomości wynika, rząd brazylijski podtrzymuje w całej pełni dawniejsze ograniczenia. Postanowienie to tłumaczy się tem, że i w następnym roku sezonowym 1924/25 zbiory kawy bardzo niepomyślnie się zapowiadają. Pierwsze doniesienia i szacowania opiewają, iż kwiecie wrześniowe i październikowe ucierpiało bardzo pod wpływem niefortunnych zjawisk atmosferycznych i deszczy.

Zbiory 1924/25 szacują się 7 do 7 i pół miljonów worków Santosu w przeciwstawieniu do 14 miljonów worków w roku 1923/24.

2 i pół do 2¾ miljonów worków Rio w przeciwstawieniu do 3 i pół miljonów worków w roku 1923/24.

Podług statystycznych danych wynosił zapas światowy w dniu 31 grudnia 1923 r. — 4 567 000 worków, 1922 r. — 7 980 000 worków. 1921 r. — 9 403 000 worków.

Najnowsze doniesienia potwierdzają poprzednio otrzymane wiadomości, a mianowicie, iż nowe zbiory są wskutek silnych ulewów bardzo upośledzone. Jakość wypada nawet niżej przeciętnego sztandartu. Ilościowe straty szacuje się na 10 proc.

W związku ze zwyżką cen na kawy brazylijskie doznały również środkowo-amerykańskie kawy na rynkach światowych znacznej podwyżki, do czego przyczynił się nie mało i fakt, że wszelkie lepsze gatunki wykupione zostały przez Stany Zjednoczone północnej Ameryki. Nadejście nowych zbiorów z środkowej Ameryki do Europy spodziewać się należy dopiero w końcu lutego a początkiem marca. Wyborowe prowenjencje z wyżej leżących stref nadejdą jeszcze później.

Sprawy wojskowe.

O przyspieszenie awansów oficerskich.

Od szeregu miesięcy przygotowane prace oddziału 5 sztabu generalnego nad zestawieniem pierwszego, normalnego w wojsku polskiem awansu, jak się dowiadujemy, dobiegają końca. Gotowa lista awansowanych oficerów tak ze starszeństwa jakoteż i z wyboru zostanie w najbliższych dniach przedłożone ministrowi spraw wojskowych do podpisu, poczem zostanie przekazana Prezydentowi Rzpltej do zatwierdzenia.

Wstrzymanie przenoszenia oficerów.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. sztab. gen. nr 5 zostały wstrzymane do czasu ogłoszenia tegorocznych awansów przeniesienia z jednego korpusu osobowego do drugiego, dokonywane na mocy ustawy „o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.", tych oficerów, którzy posiadają warunki do awansu tak ze starszeństwa jak i z wyboru. Prośby oficerów nadesłane już do D. O. K. i M. S. Wojsk. po dniu 15 grudnia 1923 r. zostaną przechowane i przedłożone po ogłoszeniu awansu.

Opłaty za paszporty zagraniczne dla wojskowych.

Z powodu podwyższenia 10-krotnego przez M. S. Wewn. opłat skarbowych za paszporty zagraniczne i książeczki paszportowe, oficerowie winni dołączyć do próśb o urlop zagr. i nowy paszport mkp. 15 300 000, o urlop wraz z wznowieniem lub przedłużeniem ważności posiadanego paszportu — 15 000 000 mkp.; do prośby o urlop i zezwolenie na wyjazd powtórny w czasie obowiązującej jeszcze ważności paszportu 5 000 000 mkp.

Ojciec św. będzie mówił do narodu całego świata.

W Watykanie czynione są przygotowania, celem wyzyskania radjo-telefonu dla przemówień papieskich. Przy pomocy włoskiej stacji iskrowej znajdującej się w San-Paulo, będzie mógł Papież mimo odosobnienia przemawiać do narodów całego świata. W Watykanie jest również przygotowana stacja odbiorcza dla telefonów bez drutu.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.